

MEGAWATY W BUDOWIE

Na początku roku moc wszystkich krajowych elektrowni wynosiła ponad 25 tys. MW. Można by dowodzić, że to dużo — zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w porównaniu ze stanem z niedawnej przeszłości. Pamiętajmy jednak o uciążliwych ograniczeniach w dostawach energii elektrycznej podczas ostatnich szczytów jesienno-zimowych, trzeba stwierdzić, że jest to zbyt mało w stosunku do potrzeb.

Optymiści twierdzą, że w ciągu najbliższych 2 lat deficyt mocy w krajowej elektroenergetyce zostanie zlikwidowany. Realistami mówią o połowie lat osiemdziesiątych. Wszyscy natomiast zdają sobie sprawę ze znaczenia inwestycji energetycznych realizowanych w tym roku i w najbliższych latach. Przyjrzyjmy się poszczególnym przedsięwzięciom.

Od 5 lat trwa budowa kombinatu belchatowskiego, który obejmuje kopalnię węgla brunatnego i elektrownię. Jest to obecnie największa inwestycja, nie tylko w energetyce. W pierwszym etapie rozpocznie pracę 12 bloków o mocy 360 MW każdy. Pierwszy blok ma być uruchomiony w tym roku, a zakończenie pierwszego etapu budowy ma nastąpić w 1985 r. Inwestycja ta miała poważne opóźnienie. Przyczyn było kilka: poza powszechnymi w budownictwie niedostatkami, rozmiary przedsięwzięcia i skomplikowane rozwiązania technologiczne spowodowały trudności techniczne i organizacyjne. Obecnie budowie przyznano wszystkie możliwe priorytety. Dla jej potrzeb powołano Belchatowsko-Pomorski Kombinat Budowy Elektrowni. Są już tego rezultaty. Plany miesięczne w ostatnim okresie są wykonywane zgodnie z harmonogramem. Obecnie w Belchatowie pracują 32 przedsiębiorstwa, w sumie ponad 10 tysięcy ludzi.

W 1975 r. rozpoczęto budowę elektrowni „Polaniec”. Przedsięwzięcie obejmuje budowę zespołu ośmiu bloków po 200 MW każdy; w drugim etapie powstaną 2 bloki po 200 MW i dwa o mocy 500 MW każdy. Budowa jest opóźniona, dlatego zadania jakie powinny być wykonane w tym roku, nie mają odpowiednika w naszej gospodarce. Poza czterema „planowymi” blokami w harmonogramie znalazł się jeszcze blok nr 2 z „poślizgu” z ubiegłego roku. Obecnie jest on już po rozruchu próbnym i w tych dniach zostanie przekazany do eksploatacji, mimo to i mimo, że na budowie pracuje 5 tys. ludzi, wykonanie tegorocznych zadań będzie trudne. Zakończenie pierwszego etapu budowy ma nastąpić w 1981 r., a drugiego w 1985 roku.

Elektrownia szczytowo-pompowa „Żarnowiec” jest elektrownią wodną, której turbiny napędzane są przez wodę spływającą rurociągami ze zbiornika „wysokiego” do „niskiego”. Umożliwiła to wyrównanie niedoborów mocy w czasie szczytu energetycznego. Zaletą elektrowni tego typu jest możliwość uruchomienia turbin w ciągu 2 minut. Inwestycja obejmuje budowę 4 agregatów o mocy 170 MW każdy. Zbudowano już sztuczny zbiornik, duże osiągnięcie sztuki inżynierskiej, o powierzchni 130 ha. W trakcie montażu są dwie importowane z CSRS turbiny, które powinny

być uruchomione w tym roku. W jednej z nich stwierdzono jednak wadę wirnika. Transport urządzenia do producenta i z powrotem oraz usunięcie wady potrwa 2,5 miesiąca. Zakończenie całej inwestycji ma nastąpić w przyszłym roku.

Niebagatelne znaczenie dla bilansu energetycznego poszczególnych ośrodków miejskich mają elektrociepłownie. W tym roku przekazany zostanie do eksploatacji blok 50 MW w elektrociepłowni w Białymstoku. W trakcie rozruchu jest blok 40 MW w Gdyni. Są natomiast kłopoty z budową elektrociepłowni w Bydgoszczy (blok 30 MW), związane z nieoczekiwane trudnymi warunkami wodno-gruntowymi, co utrudnia roboty fundamentowe.

Poza energetyką zawodową, specjalnie dla potrzeb dużych zakładów przemysłowych buduje się elektrownie, które znacznie odciążają sieć ogólnokrajową. W tym roku łączna moc bloków uruchomionych w przemyśle wyniesie 189 MW.

W trakcie budowy jest także duża elektrownia w Opolu: 6 turbozespołów po 360 MW. Pierwszy prąd popłynie stąd w 1983 r. W elektrowni „Zatonia” koło Turoszowa (2x360 MW) przeprowadza się roboty ziemne.

Taka jest panorama energetyczna roku osiemdziesiątego: pracowita, rozległa i wypełniona niecierpliwym oczekiwaniem na dodatkowe megawaty.

Odbudowa uzupełniających źródeł

Cywilizacja przemysłowa przyzwyczaiła nas do tego, że opłacalne jest to, co duże. Ekonomisci na sto sposobów potrafią wykazać, dlaczego należy budować duże elektrownie i produkować w długich seriach.

Mała energetyka nie rozwiąże oczywiście problemów energetycznych Polski. Przy szerokim wykorzystaniu potoków i rzek, energii słonecznej i siły wiatru — te uzupełniające źródła mogą stanowić w krajowym bilansie paliwowo-energetycznym w najlepszym razie 2—3 proc. i to w roku 2000. Tak wygląda to w skali makroekonomicznej.

Resort energetyki podjął już konkretne decyzje. Przygotowywana uchwała rządowa o rozwoju małej energetyki największe znaczenie przypisuje wykorzystaniu cieków wodnych. Do napędzania agregatu prądowocznego o mocy 15 kW wystarczający jest przepływ 1 m³ wody w ciągu sek. przy spiętrzeniu 2,5 m. W kraju mamy około 700 rzek i strumieni spełniających te wymagania. Do roku 2000 ma rozpocząć pracę 400 małych elektrowni wodnych w sektorze uspołecznionym (tartaki, fermi itp.) oraz 500 małych hydroelektrowni w sektorze nieuspołecznionym. Będą to zarówno obiekty nowo wybudowane, jak i odbudowane. Uzyska się dzięki temu 300 MW mocy, produkcję

energii elektrycznej w ilości 1200 GWh rocznie i zaoszczędzi się każdego roku 800 tys. ton węgla. Nakłady wyniosą 9,5 mld zł w ciągu 20 lat.

Głównym problemem jest niedostateczne przygotowanie przemysłu do produkcji potrzebnych urządzeń: turbin wodnych, generatorów i systemów automatyki sterujących ich pracą. Zaniedbania są wieloletnie. Jeszcze w 1954 r. było w Polsce czynnych 6330 małych siłowni i elektrowni wodnych, a 800 było unieruchomionych. Ponieważ latami nie dbano o utrzymanie ich w ruchu, dotychczasowi wytwórcy urządzeń zlikwidowali tak dziś potrzebną produkcję. Musi ona zostać odtworzona prawie od podstaw.

Do końca 1981 r. zostaną zaprojektowane turbiny wodne dla zakresu spadów wody do 25 m i przepływów do 30 m³/s, a ich seryjne wytwarzanie rozpocznie DOZAMET w Nowej Soli. Konieczne trzeba przy tej okazji wspomnieć o Zakładzie Turbin Wodnych i Pomp Politechniki Gdańskiej, w którym nie oglądając się na brak priorytetów, od wielu lat opracowywano nowe turbiny wodne typu „Kapłana” i rurowe. Dzięki temu, gdy wybuchło obecnie zainteresowanie małą energetyką, w końcowych badaniach znajduje się tzw. typoszereg małych turbin wodnych rodem z Gdańska.

Z kolei produkcję generatorów synchronicznych do tych turbin podejmie wrocławski DOLMEL, a wytwarzanie układów sterowania i automatyki przypadnie w udziale Zakładowi Remontowemu Energetyki w Gdańsku. Jest więc nadzieja, że począwszy od 1982 r. krajowy przemysł będzie dostarczał wszystkie urządzenia potrzebne do budowy małych hydroelektrowni. W międzyczasie nowe konstrukcje będą testowane w specjalnym laboratorium w Międzybrodziu Żywieckim, w pobliżu elektrowni szczytowo-pompowej Porąbka-Zar.

Dokończenie na str. 2

Junacka przysięga

„Polsce Ludowej, Ojczyźnie mojej zrodzonej z walki i pracy wielu pokoleń. Wyroście z krwi bojowników o niepodległość i socjalizm.

Ślubuję

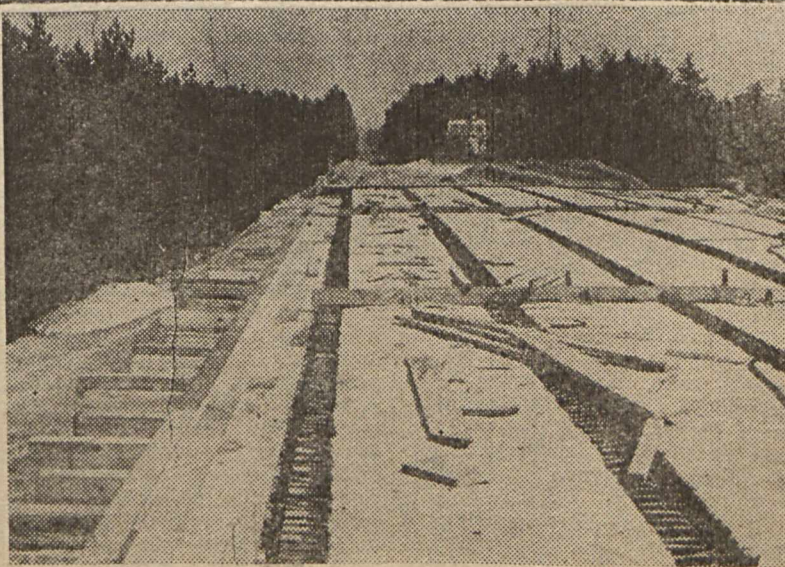
Tak 21 czerwca br. w Radomiu, w obecności rodziców i przyjaciół, ślubowali junacy ochotniczych hufców pracy. Ślubowali pracować lepiej i sumiennie, wytrwale uczyć się oraz być uczciwym i zdyscyplinowanym obywatelem.

Na uroczystości obecny był m. in. zastępca komendanta głównego OHP — Bronisław Barciński, wiceprezydent miasta

Radomia Andrzej Morawski oraz dyrektorzy przedsiębiorstw i szkół.

Podczas uroczystości podkreślono pracę hufców i olbrzymi wkład junaków w rozwój województwa, kraju. Zwrócono również uwagę na fakt, że Ochotnicze Hufce Pracy dostarczyły już gospodarce narodowej, a w szczególności resortowi budownictwa znaczną ilość wykwalifikowanej kadry.

Po ślubowaniu wręczono nagrody i odznaczenia. Złotą odznaką OHP otrzymał Andrzej Nowacki — dyrektor „Beton-Stalu” oraz Remigiusz Żak — komendant 33-11 OHP w Koziennicach.



Zakończono już montaż konstrukcji nośnej wiaduktu

Remonty na półmetku

Kampania remontowa w elektrowni „Kozienice” wkracza w swoją szczytową fazę. Tegoroczne zadania to remonty 10 bloków, 2 kapitalne, 1 średni rozszerzony o modernizację (blok 9), 7 średnich.

Na dzień dzisiejszy stan zaawansowania robót kształtuje się w następujący sposób: 1 remont kapitalny, 2 średnie bloków 200 MW i 1 remont średni bloku 500 MW.

Remonty turbozespołów i kotłów wykonują brygady elektrowni, ZRE, ZMBE, „Termokoru” i „Energoaparatury”. Przy remoncie bloku 500 MW zatrudnieni są pracownicy „Energomontażu-Północ” i „Energoaparatury”, którym powierzono modernizację, kotła i turbiny. W sumie w tegorocznej kampanii remontowej bierze udział 600 pracowników. W związku z tym, że jest to ilość nie wystarczająca powoduje to pewne trudności organizacyjne potęgowane przez opóźnienia w dostawach części niezbędnych do sprawnego prowadzenia remontu. Wiele dodatkowej pracy przysparza konieczność regeneracji części zużytych. A przecież

można tego dokonać w późniejszym okresie. Szczególnie duże są kłopoty ze zdobyciem części zamiennych dla bloku 500 MW, które produkowane są często przez wytwórców spoza resortu energetyki, np. elementy do podajników, łożysk tocznych wielkogabarytowych. Grupy remontowe mają nielatte zadanie ponieważ w okrojonym składzie muszą jednocześnie wykonywać naprawy bieżące.

We wrześniu br. kampania remontowa zostanie zakończona, a o jakości wykonanych robót będzie się można przekonać w ciągu kolejnych jesiennych miesięcy energetycznego szczytu.

Przebieg prowadzonych aktualnie prac pozwala przypuszczać, że kampania remontowa zostanie zakończona w terminie pomimo występujących trudności. Jest to zasługa ofiarnie pracujących brygad. Wśród wyróżniających się pracowników wymienić należy: Stanisława Świątkę — ZRE, Stanisława Koczyńskiego — ZRE, Piotra Kosickiego — ZBME, Józefa Nowakowskiego i Adama Urbańczyka — Elektrownia „Kozienice”.

Nagrody dla przodowników nauki

Junacy 33-7 OHP przy WPBELIP „Beton-Stal” zakończyli rok szkolny 1979/80. Na uroczystym spotkaniu które odbyło się 19 czerwca br. w koziennickim Zespole Szkół Zawodowych dokonano wręczenia świadectw ukończenia nauki w 2-letnim hufcu, a także promowano uczniów klas młodszych na wyższe semestry.

Dyrektor WPBELIP „Beton-Stal” mgr inż. Andrzej Nowacki wręczył wyróżniającym się junakom nagrody książkowe ufundowane przez przedsiębiorstwo. W gronie przodujących w nauce, wyszkoleniu wojskowym, pracy zawodowej i społecznej znaleźli się m. in. Stanisław Maskowski, Aleksander Lenartowicz, Zbigniew Mahń, Maciej Krajewski, Jan Woźniak i Roman Tuło.

Odbudowa uzupelniających źródeł

Dokończenie ze str. 1

Nie od zera, jak okazało się przed kilku miesiącami podczas pierwszego krajowego sympozjum dotyczącego wykorzystania energii słonecznej (organizatorami byli Naczelna Organizacja Techniczna i Polska Akademia Nauk), startuje w Polsce energia słoneczna. Upowszechnieniem kolektorów słonecznych np. w rolnictwie zajmuje się od dość dawna Centralny Zarząd Techniczny Obsługi Rolnictwa (wykorzystywane są one m. in. do podgrzewania wody, ogrzewania budynków hodowlanych, wylegarni i szklarni, a także do suszenia zbóż i siana). Pięćdziesiąt kolektorów, wykorzystywanych do podgrzewania wody do temp. 60–80°C, wykonały Zakłady Pomiarowo-Badawcze Energetyki ENERGOPOMIAR. Oryginalne kolektory słoneczne zostały zaprojektowane niedawno w Akademii Górniczo-Hutniczej (mówi się w Krakowie o wyprodukowaniu 1200 sztuk).

Prawdopodobnie pierwszą instalacją do celów turystycznych były kolektory słoneczne podgrzewające wodę w ośrodku campingowym w Nieporęcie nad Zalewem Zegrzyńskim. W sierpniu 1979 r. wytwarzały one energię cieplną w ilości 32,5 kWh dziennie, co zapewniało ciepłą wodę dla 400 osób. Z kolei w Wiśle kolektory podgrzewają w basenie wodę źródłaną o temp. 8°C do temp. 22°C w ciągu kilku dni. Wśród innych opracowań wyróżnia się paraboliczny ko-

lektor skupiający skonstruowany w Instytucie Techniki Ciepłej Politechniki Warszawskiej, w którym uzyskano już parę przegrzanej o temp. 110°C.

Czy energetyka słoneczna ma więc szansę wyjść w Polsce poza eksperymenty? Instytut Energetyki twierdzi, że tak. Co prawda ta ocena, że energia słoneczna mogłaby zastąpić w kraju węgiel, ropę naftową i gaz ziemny w ilości odpowiadającej 16 mln ton paliwa umownego — wydaje się mocno przesadzone, niemniej jednak trzeba chyba próbować dotrzymać kroku światu. Słońce wszędzie przebiega się już przez barierę sceptyzmu.

Z innych źródeł „małej energii” trzeba by wymienić jeszcze wiatrak. Bez kłopotów, buduje się dziś silniejsze wiatrowe o mocy od 6 do 50 kW, a północne obszary Polski mają wiatry o prędkościach zbliżonych do wiejących w Danii, uważanej za obszar idealny dla budowy wiatraków. Niestety, ostatni wiatrak na Żulawach przestał być wykorzystywany w 1978 r., a wcześniej to samo stało się na Mazurach. Uważa się, że wszędzie tam, gdzie trzeba np. przepompować wodę dla celów melioracyjnych, przydatność wiatraków jest bezdyskusyjna.

Pozostał biogaz, którego rozwój produkcji nakazuje uchwała Rady Ministrów z lutego tego roku. Docelowo, po 1985 r., ma go być kilka miliardów m³ rocznie. Co z nim robić? Najwięcej mówi się ostatnio o wykorzy-

staniu biogazu we współpracy z tzw. pompą ciepłą (układ tego typu pokazał Fiat na tego-rocznej wystawie w Hanowerze). W kraju agregat prądotwórczy o mocy 2 kW napędzany biogazem jest testowany w Nowym Dworze. Wiadomo zaś na pewno, że upowszechnienie instalacji do produkcji biogazu pozwoliłoby radykalnie zmniejszyć zanieczyszczenie środowiska m. in. gnojowicą i ściekami z mleczarni. Małe jest piękne — to powiedzenie brytyjskiego ekonomisty, Erwina F. Schumachera, zyskuje dziś zwolenników także nad Wisłą.

Kącik filatelisty

Zapowiedzi na rok 1980

Z ogłoszonego planu emisji nowych znaczków pocztowych wynika, że w roku 1980 do obrotu pocztowego resort ten wprowadzi 65 znaczków oraz dwa bloki, i tak:

W styczniu ukazała się seria składająca się z 8 znaczków pocztowych, które upamiętniają 150 rocznicę założenia słynnej stadniny koni w Sierakowie. W lutym wydano 1 znaczek o nominale 2,50 zł, który upamiętnił domostwo w naszym kraju wydarzenie polityczno-społeczne VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ukazała się także seria 4 znaczków i 1 bloku, poświęcona Igrzyskom Zimowym w Lake Placid oraz Olimpiadzie w Moskwie. W marcu zaś ukazała się 6-znaczkowa seria poświęcona polskiemu wyprawom naukowym.

W kwietniu jedna z emisji upamiętnia 400-lecie Zamościa, druga współpracę państwa socjalistycznych w zakresie badań przestrzeni kosmicznej tzw. program „INTERKOSMOS”. Wydaniem specjalnych znaczków upamiętniona została 110 rocznica urodzin wodza Rewolucji Październikowej Włodzimierza Lenina oraz 35 rocznica Układu

skiego upamiętni 1 okolicznościowy znaczek, a dwa okolicznościowe znaczki uczczą jeszcze dwa rocznice: 80-lecie założenia szkoły Młodych i 1000-lecie Sandomierza. W lipcu 1 znaczek upamiętni 35 rocznicę założenia ONZ, zaś sierpniova seria przedstawia grzyby (pierwszą taką serię wydano przed 20 laty). We wrześniu trzy emisje pocztowe nawiązują do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz do współpracy państwa naszego kontynentu, Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, a 6-znaczkowa seria poświęcona jest towarzys-

o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z ZSRR. W maju Europa obchodziła 35 rocznicę zwycięstwa nad faszystem, którą upamiętnił 1 okolicznościowy znaczek o nominale 2,50 zł. Zaplanowano też wydanie w maju okolicznościowych znaczków z okazji 75 rocznicy Rewolucji 1905 roku, a także rocznic powstania śląskich. 6-znaczkowa seria po raz pierwszy upamiętni szkolnictwo morskie w naszym kraju. W czerwcu 6-znaczkowa seria poświęcona jest polskiemu roślino- 450 rocznicę urodzin Jana Kochanow-

Tematyka znaczków jest różnorodna. Obejmuje wiele dziedzin, które nawiązują m. in. do historii, nauki, kultury, literatury, historii polskiego ruchu robotniczego, sportu, kosmosu, a także ochrony środowiska.

JULIAN ORLIŃSKI

mieli otrzymać mieszkania w blokach 9 i 10 podpisał imię, nie porozumienia o wykończeniu i zasiedleniu mieszkań, zgodnie z którymi termin wykończenia mieszkań biegnie od 1 stycznia do 31 marca br. i w tym czasie członek zwolniony jest z opłacania czynszu. Natomiast zobowiązany jest uiszczać opłaty od dnia 1 kwietnia 1980 roku.

Spółdzielnia zobowiązała się jeszcze zapewnić materiały, nadzór budowlano-montażowy i wyćwicenie. Po czym nastąpiła cisza, aż do dnia 21 marca br., kiedy do członków spółdzielni, którzy podpisali porozumienie skierowano wezwania o dokonanie opłat eksploatacyjnych za miesiąc kwiecień i maj, łącznie z karą za zwłokę. Dodatkowo spółdzielnia postraszyła lokatorów, że w przypadku dalszej zwłoki skieruje sprawę do sądu. Opłaty eksploatacyjne miały być dokonane za mieszkania, w których mimo najlepszych

anulujące wezwania do opłat. Inż. Jan Augustyniak — prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w rozmowie z mną stwierdził, że bloki 9 i 10 nie zostały w sprawozdaniu wykazane w efektach 1979 r., a jedynie jako bloki przekazane do wykończenia zakładowi pracy.

Wynikałoby z tego, że sprawozdawczość nie została sfalszowana, że wszystko i wszyscy są w porządku, a jeżeli ktoś jest winien — to jedynie „Beton-Stal” jako wykonawca. Wina wykonawcy nie ulega wątpliwości. Prezes Augustyniak stwierdził, że podobne kłopoty są z „Beton-Stalem” po raz pierwszy, że poprzednio terminy były dotrzymywane, że wobec takiej sytuacji spółdzielnia będzie musiała wystąpić do arbitra, że prace przy bloku 9 i 10 przeciągają się nadmiernie itp., itd.

5. Prezes Wojewódzkiej Spół-

Mieszkaniowe „story”

„Prowadzenie robót wykończeniowych od 1 kwietnia 1980 r. będzie się odbywać na podstawie przepisów uchwały nr 42 Zarządu CZSMB. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach do 31 stycznia 1980 r. zawrze indywidualne umowy z poszczególnymi członkami w/w czynu będącego załącznikiem do cytowanej wyżej uchwały 42 Zarządu CZSMB”.

W ten to dosyć prosty sposób Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Radomiu zyskała wszelkie dokumenty umożliwiające jej zaliczenie budynków nr 9 i 10 w Osiedlu „Wschód” w Kozienicach do efektów 1979 r., zgodnie z ustaleniami uchwały nr 184/79 Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1979 r. o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1980 r.

Dodajmy jeszcze, że umowy były podpisywane już w bieżącym roku, w styczniu, że wstawiano w nich wstępne daty, a kopia jednej z nich — tej z 11 stycznia — wpłynęła do kancelarii elektrowni dopiero 24 marca 1980 r.

To jednak dopiero początek. Dnia 7 lutego br. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kozienicach z każdym z członków, którzy

chcieli lokatorzy nie mogliby zamieszkać, bowiem — przypominać to jeszcze raz — bloki te stoją w stanie surowym. Spółdzielnia jednak nie uwzględniła tego drobnego faktu, więcej nawet — w swojej zachłanności i dociekaniu swoich praw, kosztami czynszu za mieszkania pracowników elektrowni obciążyła dodatkowo Elektrownię „Kozienice” notami księgowymi z dnia 20 maja 1980 r. — sumą 59,928 zł tym razem już bez kar za zwłokę.

4. Dnia 4 czerwca br. wspólnie z dyrektorem d/s pracowniczych i ekonomicznych Elektrowni „Kozienice” mgr Stanisławem Kłisim byłam u prezesa WSM w Radomiu — inż. Jana Augustyniaka. W wyniku tej rozmowy prezes Zawadzki ze spółdzielni w Kozienicach otrzymał telefoniczne polecenie pismem anuluje wezwania do opłaty czynszu jako również przeprowadzenia członków za niewłaściwe działanie. Prezes Zawadzki był zdania, że nie ma za co ludzi przepraszać, ale ostro upomniany i w tym względzie spełnił polecenie swego szefa. Już w piątek — 6 czerwca br. — członkowie spółdzielni oczekujący na mieszkania w blokach 9 i 10 otrzymali pisma

i zapewnienia i deklaracje składane członkom spółdzielni. Można — tak jak kierownik budowy — powiedzieć, że przecież ci ludzie i tak wygrali los na loterii bo nie będą czekać parę lat, a tylko kilka jeszcze miesięcy. Można powiedzieć, że nie się nie stało, bo otrzymają te mieszkania we wrześniu i też będą mieli powody do radości.

6. Nie chcę już rozstrząsać moralnej strony tej historii, nie chcę wnikać w skutki niedotrzymania umów i obietnic, nie chcę wreszcie wskazywać pomniejszych aspektów tej sprawy, takich jak nieprecyzyjne formułowanie umów, zawieranie ich wstecz. Wróć za to na chwilę jeszcze raz do sprawy fikcji. Nie od dzisiaj wiadomo, że w województwie radomskim buduje się dużo, że chce się budować jeszcze więcej. Na moje pytanie czy nie są to plany i zamierzenia za duże — prezes WSM odpowiedział: „Jeżeli przyjełbyśmy niższy plan mniej moglibyśmy wykonać, a tak z opóźnieniami, ale jednak budujemy”. I to jest najgroźniejsza fikcja! Naciąganie planów za wszelką cenę, byle tylko otrzymać limit, byle „zaklepać” u władz zwierzchnich parę tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej więcej. Działanie słuszne, ale tylko pozorne. Słuszne tak długo, jak długo nie dokona się rachunku ekonomicznego — kto, za ile i jakim potencjałem buduje. Jakże mamy gwarancje na otrzymanie materiałów, jakie możliwości otrzymania limitów, ile nas kosztuje jeden budynek stawiany przez „mieszkaniówkę” a ile ten budowany przez przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego, ile limitów — w wyniku takich planów — na wyrost — nie zostanie wykorzystanych, a przecież tej fikcji powinniśmy unikać w naszym własnym interesie, bowiem złośliwie zamrożone w nadmierne rozbudowywanie programów inwestycyjnych to złotówki stracone bezpowrotnie. Złotówki, które nie mogą być liczone w skali Kozienice, Radomia czy województwa nawet, ale w skali całego kraju, efektywności nakładów inwestycyjnych. Dyscyplina planowania inwestycji, dyscyplina ich realizacji — to elementy sprawnego funkcjonowania gospodarki, zapewniające właściwy poziom jej rozwoju, umożliwiające właściwy wzrost budownictwa.

mwt

AGORA KOLUMNA MŁODYCH

Nr 3 (24)

15—30 czerwca 1980 r.

Kozienice

Plenum 2 Miejsko-Gminnego ZSMP

Wyróżnienia dla najlepszych

12 czerwca br. podczas uroczystego plenarnego posiedzenia Zarządu Miejsko-Gminnego ZSMP w Kozienicach, w którym wziął udział wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP — kol. JANUSZ ZIĘTEK i II sekretarz KM-G PZPR łow. MICHAŁ WOJASIEWICZ — najlepszym działaczem organizacji młodzieżowej wręczono szereg odznaczeń, dyplomów i wyróżnień.

—oOo—

Z terenu miasta i gminy Kozienice do II etapu powszechnego współzawodnictwa przystąpiło 38 kół. Spośród nich komisja za realizację wszystkich kierunków działalności programowej związku, a zwłaszcza inicjatywy społecznej i produkcyjnej, podejmowane dla ucze-

—oOo—

W dowód uznania pracy społecznej w dziedzinie wychowania i opieki nad dziećmi Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Radomiu uhonorował ZDZISŁAWA GÓLDĘ odznaką „Przyjaciel Dzieci”.

Warszawa, maj 1980 r.

W imieniu Zarządu Głównego ZSMP składam Wam, Koleżanki i Koledzy, serdeczne podziękowania za wyniki osiągnięte w PWK w 1979/80 roku oraz gratulujemy zdobycia tytułu „Przodujące koło ZSMP”.

Podejmując i realizując dodatkowe zadania oraz zobowiązania godnie uczciliśmy 35-lecie PRL i VIII Zjazd PZPR, wnosząc istotny wkład do społeczno-gospodarczego dorobku Waszego środowiska.

Jesteśmy przekonani, że nadal przodować będziecie w pracy zawodowej, nauce, wyszkoleniu bojowym oraz działalności społecznej, przyczyniając się do pełnego wykonania zadań, wynikających z uchwały VIII Zjazdu PZPR, do wzbogacenia dorobku związku zgodnie z postanowieniami II Zjazdu ZSMP.

Zyczymy członkom Waszego kolektywu sukcesów w realizacji nowych zamierzeń oraz pomyślności w pracy zawodowej, społecznej i życiu osobistym.

Sekretarz ZG ZSMP
ANDRZEJ WITKOWSKI
Przewodniczący
Centralnej Komisji PWK

Przewodniczący ZG ZSMP
ANDRZEJ KOLTEK

Jeśli lubisz to co robisz...

GENOWEFA PAJESDKA pracuje w oddziale konstrukcyjno-dokumentacyjnym od roku 1974. W tym też roku rozpoczęła naukę w technikum energetycznym dla pracujących. Od początku dała się poznać jako zdolna działaczka toteż szybko znalazła się w szeregach organizacji młodzieżowej. Potrafiła być obowiązkowa zawodowo z działalnością społeczną i nauką.

Praca polegająca na szukaniu nowych rozwiązań technicznych pasjonuje i pociąga mnie — mówi. Uważam, że o końcu- wym efekcie pracy decyduje nie tylko sprawność rąk i bystrość umysłu, ale i atmosfera pracy, koleżeńskie oraz sympatia do ludzi.

Jeśli lubisz to co robisz, jeśli robisz to dobrze, to i tobie będzie dobrze — dodaje.

Ela, bo pod takim imieniem znają ją wszyscy nie znosi: oblotności, braku dyscypliny, nie-solidarności.

Ceni natomiast bezkonfliktowość, życzliwość i wyobraźnię. Cechy zdobyte podczas działalności w

ka” oraz dyplomem — Zarząd Zakładowy ZSMP Elektrowni „Kozienice”.

—oOo—

W tegorocznej akcji „Wiosna Czynów-80” zetesempowcy i harcerze pracowali na terenie miasta i gminy Kozienice ok. 22,256 roboczegodzin, wykonując prace o wartości 413,180 zł.



Junak z 33-7 OHP w Kozienicach z rąk wiceprzewodniczącego ZW ZSMP Janusza Ziętki odbiera medal ZG ZSMP przyznany koło

Młodzież pracowała na budowie nowego szpitala, budowała i modernizowała drogi wiejskie, zbierała surowce włócznie, sadziła drzewa, konserwowała sprzęt i pomoce naukowe, brała udział w pracach na terenie osiedli mieszkaniowych i czynach produkcyjnych.

Wyróżniającym się kołom ZSMP, szczerpom HSPS i drużynom ZHP ZM-G ZSMP przyznano dyplomy.

Z historii ruchu

Taki był skauting

Korzeni polskiego ruchu młodzieżowego możemy się doszukać już (w 1867 r.) kiedy po upadku powstania styczniowego w 1863 r. powstała organizacja „SOKOL” stawiająca sobie za zadanie podniesienie ducha narodu polskiego po słoniowym powstaniu węg. zasady „zdrowy duch w zdrowym ciele”.

Związek, który w odrodzeniu moralnym widział podstawę odrodzenia politycznego, odzyskania przez naród swojego państwa nosił nazwę „Eleusis”. Na state skautingiem zwiazalo z zarzewie, Związek Młodzieży Polskiej oraz Polski Związek Wojskowy.

Skauting — życie obozowe, podchodzenie, tropienie — były to środki oddziaływania wychowawczego na młodych żołnierzy angielskich w Indiach wprowadzone przez ROBERTA BADEN POWELL'A, a które szybko zdobyły rozgłos i naśladowanie wśród młodzieży szkolnej. Właśnie skauting najszybciej rozwinął się jako organizacja. Początki jej działalności przypadają na lata 90-tych XIX stulecia. W 1909 roku przed królem Edwardem VII stało się tysiąc skautów. Był to pierwszy ich zlot.

Przystosowane zasady skautów do warunków panujących w ówczesnej Polsce i opublikowane w książce „Skauting dla chłopców” zdobyły w naszym kraju dużą popularność. Na podstawie tej książki prof. Eugeniusz Piasecki wraz z Mieczysławem Schreiberem wydał „Harce młodzieży polskiej”.

Zaczynamy więc kilka wskazówek dla skautmistrzów, które do dnia dzisiejszego nie straciły na aktualności.

„Skauting nie jest organizacją dobroczynności dla osób z towarzysztwa, prowadzoną dla dobra biednych dzieci...”

Nie jest szkołą z ograniczonym programem i przepisami egzaminów.

REFLEKSJE po spartakiadzie

Nie mała atrakcją dla pracowników elektrowni i ich rodzin była zakładowa spartakiada. Różnorodność rozgrywanych konkurencji poszerzyła grono zainteresowanych tą formą rywalizacji.

—oOo—

Miejscowy stadion, strzelnica oraz rzeka Zagóźdzonka stały się świadkami zwycięstw i porażek. Zawodnicy, biorący udział w poszczególnych konkurencjach, starali się jak najlepiej reprezentować swoje wydziały.

Powodzenie, jakim cieszyła się impreza zawdzięczać należy dobrej organizacji. Sądzimy, że tego typu imprezy spopularyzowałyby działalność ZSMP i przyciągnęły do tej organizacji szerze rzesze młodzieży. To optymistyczne stwierdzenie zrodziło się na podstawie obserwacji startujących. Ich entuzjazm i

Ze świata techniki

Jak magazynować energię?

W USA prowadzone są badania, których celem jest opracowanie nowej metody magazynowania energii, polegającej na magazynowaniu sprężonego powietrza. Rozwiązanie takie może być użyteczne w przypadku zastosowania odpowiednio dużego zbiornika, którym może być np. nieczynna kopalnia. Sprężone w porze nocnej powietrze mogłoby w ciągu dnia np. napędzać turbiny gazowe, które

ENERGIA Z FAL

Japońskie Centrum Nauki i Techniki Morskiej przeprowadza wstępne badania, których celem jest wykorzystanie energii fal morskich. Prototypowa siłownia ma kształt statku i wymiary 80 m na 20 m. Aby spełnić swoje zadanie jest cumowana na pełnym morzu, a jednocześnie musi mieć zapewnioną niezbędną swobodę ruchu, aby móc przechwytywać energię fal. Rozwiązaniem tego problemu zajęła się brytyjska firma Strainall Ltd., która współpracuje z Japończykami. Prototypowa siłownia Kaiemai rozpoczęła 6-miesięczny okres eksploatacji na morzu.

Fakty

informacje wydarzenia

11 czerwca br. podczas Prezydium ZM-Gm ZSMP specjalna komisja podsumowała II edycję Powstanie. Współzawodnictwa Kół.

—oOo—

16 czerwca br. na III plenarnym posiedzeniu ZW ZSMP w Radomiu podsumowano rok kształcenia politycznego.

Miejsko-Gminna Szkoła Aktywna w Kozienicach działająca przy ZM-Gm ZSMP zajęła III miejsce w województwie, natomiast Zakładowa — działająca przy ZZ ZSMP Elektrowni „Kozienice” została wyróżniona.

—oOo—

W dniach 4, 5 i 6 lipca br. aktywiści zwycięskich kół w powstającym współzawodnictwie z wiceprzewodniczącym ZW ZSMP w Radomiu dą Sandanier, Baranów i Łańcut. Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Kozienicach w nagrodę zorganizował im na tej trasie wycieczkę.

kb

Zawsze do usług

Z PTTK w świat

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zrzesza w swych szeregach setki tysięcy polskich turystów i działa w oparciu o ich pracę społeczną. Prowadzi intensywną działalność we wszystkich dziedzinach turystyki wycieczkowej jak również turystyki kwalifikowanej. Jego zasadniczym zadaniem jest rozwijanie i upowszechnianie turystyki i krajoznawstwa wśród społeczeństwa oraz zapewnienie ludziom pracy warunków do racjonalnego wypoczynku. Działa więc nie tylko na rzecz swoich członków ale także na rzecz ludzi z nim nie związanych.

W organizacji i profilu działalności towarzystwa występują dwa nurty. Jest to działalność programowo-organizacyjna i gospodarczo-usługowa. Do pierwszej zalicza się wszystko to co związane jest z całokształtem życia organizacyjnego a więc współdziałanie z władzami i innymi organizacjami, opieka nad zabytkami i ochrona przyrody, przewodnictwo turystyczne, szkolenie działaczy turystycznych, imprezy i wycieczki turystyki kwalifikowanej itp. Natomiast wszelkie pozostałe dziedziny a zwłaszcza prowadzenie schronisk, domów wycieczkowych, stanic, działalność inwestycyjno-remontowa, produkcyjna i handlowa — zaliczane są do sfery gospodarczej. Oba te nurty nie tylko wiążą się ze sobą, ale uzupełniają, wzbogacając zakres i treść działalności towarzystwa.

Działający w Kozienicach Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego swoim zasięgiem obejmuje niemal cały teren byłego powiatu i skupia w kołach około 1000 członków. Podlegają mu nawet koła działające na terenie gmin Magnuszew i Grabów n/Pilicą. Zgodnie ze strukturą organizacyjną oddział prowadzi działalność w oparciu o pracę kół, komisji i klubów. Niemal w każdej szkole i każdym zakładzie pracy działają koła i kluby. Na terenie Stanisławic pracuje koło wiejskie. Jest ono jednym z nielicznych kół tego typu w Polsce. W Kozienicach prowadzi swą działalność Klub Turystów Pieszych „Zagożdżon” oraz w Elektrowni „Kozienice” kluby: wysokogórski i żeglarski „Dal”.

Na szczeblu zarządu oddziału kozienickiego PTTK działają i kierują działalnością — poszczególnych dyscyplin turystyki kwalifikowanej, krajoznawstwa, ochrony zabytków i przyrody — komisje społeczne. Są to komisja opieki nad zabytkami, ochrony przyrody, turystyki pieszej, żeglarskiej oraz komisja d/s młodzieży i pracy w osiedlach mieszkaniowych. Komisje te oprócz przeprowadzania szkoleń oraz praktycznej nauki uprawiania określonej dyscypliny turystycznej za zadanie mają również zgłaszanie postulatów i wniosków pod adresem zarządu okręgowego. Chodzi tu przede wszystkim o cenę przejazdów, możliwości rozwoju danej dyscypliny, jak również w przypadku komisji opieki nad zabytkami i ochrony przyrody, zgłaszanie zaniedbań, nowych, niezauważonych zabytków zarówno architektonicznych jak i starego drzewostanu. Na przykład komisja opieki nad zabytkami zwerifikowała na terenie byłego powiatu kozienickiego wszystkie zabytki oraz cmentarze. W ramach komisji ochrony przyrody powołana została straż ochrony przy-

rody, która ma za zadanie ochronę i pielęgnację parków, skwerów, lasów i pomników przyrody. Obowiązkiem jej jest zawiadamiać Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Przyrody lub Urząd Miasta i Gminy o wszelkich zaniedbaniach i nieprawidłowościach.

Wspólnie z klubem turystów pieszych komisja d/s młodzieży organizuje różnego rodzaju imprezy, a więc rajdy, zjazdy, zloty. Na szczęście cieszą się one powodzeniem wśród młodzieży zarówno szkół podstawowych jak i średnich. Na szczęście, bo w innym przypadku ich organizacja nie miałaby żadnego sensu, bowiem wśród znacznej większości mieszkańców Kozienic nie znalazły one uznania. Jest jednak nadzieja, że ta młodzież, która rozsmakuje się w turystyce, nigdy z niej nie zrezygnuje.

Bardzo aktywnie działa koło PTTK w Osiedlu Pokoju. Zleciło ono oddziałowi zorganizowanie wycieczek krajoznawczo-turystycznych i obco wędrownego po Kotlinie Kłodzkiej. Ponadto organizuje wycieczki do teatru, a jego członkowie uczestniczą w rajdach. Wiele zasługi jest w tym spółdzielni mieszkaniowej, która nie skąpi funduszy na tego rodzaju wypoczynek.

Oddział PTTK w Kozienicach jest właścicielem Klubu „Małgorzatka” zlokalizowanego w Osiedlu Pokoju. Klub świeci pustkami. Wprawdzie można tu wypić kawę lub herbatę, ale o ciastko jest już trudniej. Do-

brze by było, żeby PTTK bardziej zadbało o większy wybór pamiątek, które można kupić w „Małgorzatce”. Tego typu punkt jest bardzo potrzebny, ale i wybór musi być większy.

Kozienicki oddział nie ma autokaru. Każda zlecona wycieczka obsługiwana jest na mocy porozumienia — przez PKS. Kierownik PTTK — Jan Jada-chowski z takiego układu jest zadowolony. Nie musi się martwić o garaż, części zamienne itp.

PTTK wypożycza sprzęt turystyczny, oczywiście za opłatą. Jednorazowo zaopatrzyć się może tu w sprzęt 40 osób. Są to namioty 1, 2, 3 i 4 osobowe, plecaki, materace. Z tego tytułu PTTK nie ma dużych obrotów. Rocznie zarabia około 10 tys. zł. Jest to rzeczywiście niewielka suma. Przyczyna — niemal każdy zakład pracy dysponuje swoim sprzętem, a i ludzie coraz częściej kupują go na własność.

W ubiegłym roku Towarzystwo zorganizowało 193 imprezy dla 7,5 tysiąca osób na łączną sumę 5,5 mln złotych. Organizuje ono wycieczki do wszystkich krajów Europy jak również do każdej miejscowości w Polsce. Aktualnie organizuje wycieczkę do Austrii. Zabezpiecza też wczasy dla pracowników na terenie całej Polski, ale głównie w górach i nad morzem, bowiem tam właśnie najchętniej wypoczywają kozieniczanie.

Od ubiegłego roku Oddział PTTK w Kozienicach nie zajmuje się kwaterami noclegowymi. Funkcję tę przejęło Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Radom-Tourist”.

Podobnie jak w latach ubiegłych Oddział PTTK w Kozienicach jest organizatorem bardzo ciekawych imprez turystycznych. We wrześniu na terenie Puszczy Kozienickiej w Jesiennym Zlocie Młodych Krajoznawców spotkają się młodzi piechurzy i kolarze, natomiast 12 października odbędzie się X Jesienny Zlot Turystów „Szlakiem Kaprała Okurzałego”.

Konkurs redakcji i PTTK

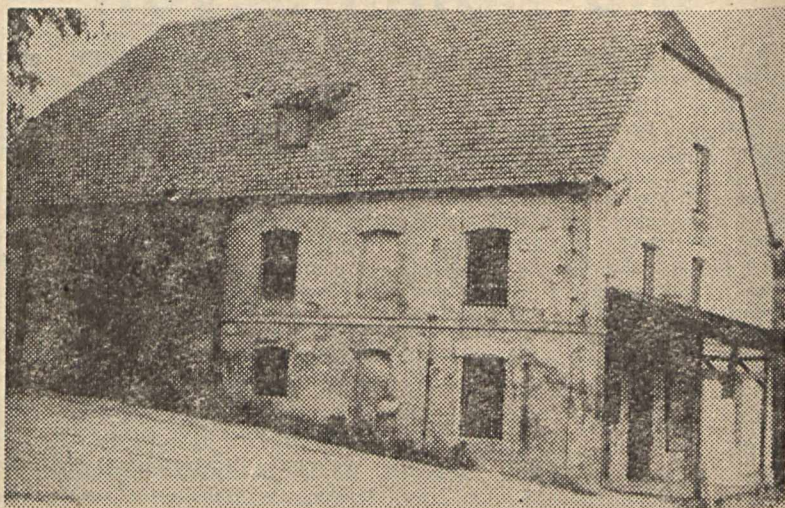
Czy znasz te miejsca?

Proponujemy naszym Czytelnikom konkurs w którym będą mogli wykazać się nie tylko znajomością miejsc przedstawionych na zdjęciach (okolic Kozienic), ale i faktów historycznych związanych z tymi miejscami.

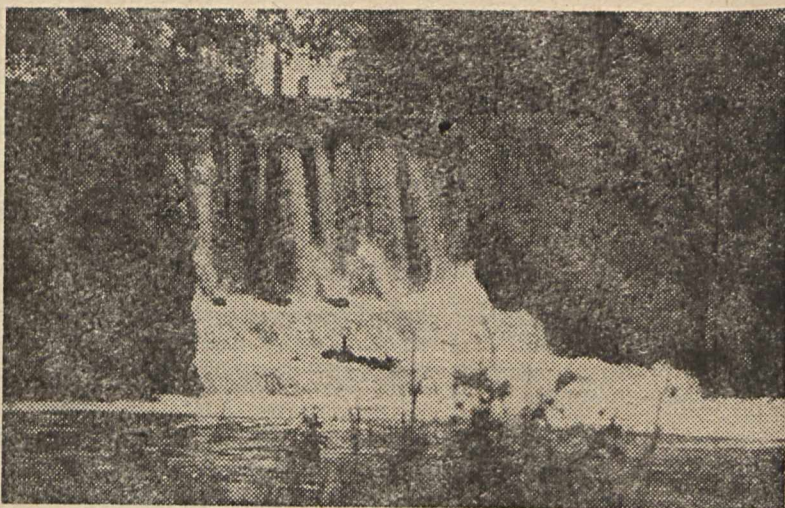
Konkurs trwać będzie do 15 listopada br. i do tego terminu prosimy o nadsyłanie odpowiedzi (w kolejności ukazujących się zdjęć) na adres: redakcja „Budujemy Elektrownię” 26-911 Świerze Górne. Budynek „Beton-Stalu” p. 33.

Wśród tych Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną cenne nagrody — nie spodzianki.

ZADANIE Nr 1



ZADANIE Nr 2



A teraz coś ekstra. Autorzy piszą, że wszystkiemu są winni pracownicy przedsiębiorstw podwykonawczych. Czy aby na pewno?

„Dużą winę za to ponoszą niedyscyplinowani pracownicy podwykonawców, którzy nie traktują ośrodka jako miejsca do wypoczynku i rekreacji, a jedynie jako dobrą i pijačką metę. Robiąc „alkoholowe biwaki” zaśmiecają las pomimo umieszczenia w ośrodku 20 koszy na śmieci. Dużą winę ponoszą rodzice, którzy nie pilnują swoich małych pociech, szczególnie tych do lat 7. Dzieci te są wszędzie o każdej porze dnia, aż do późnego wieczora. Robią co chcą, łamią krzewy.

Ostatnio na osiedlu prowadzono różnego rodzaju roboty ziemne. W czasie trwania tych prac teren zdewastowano. Zniszczono trawniki i tak pieczęlowicie wykonane plotki.

Wystosowaliśmy pismo do Hydrocentrum, w którym przypominaliśmy o potrzebie zakończenia prac porządkowych.

I nam się oberwało. Autorzy odpowiedzi na krytykę są bezwzględni:

„W całej odpowiedzi nie chodzi o wybieganie się, ale o prawdę. Szkoda tylko, że redakcja nie zauważyła tych niedociągnięć wcześniej, ale dopiero po roku czasu.

Na przyszłość (!) prosimy o kontaktowanie się z nami celem wykorzystania gazety jako pisma, które w odpowiednich artykułach może nam pomóc w pracy.

Wydaje się, że komentarz do przytoczonej odpowiedzi jest zbędny. Redakcja zbyt późno zainteresowała się tematem, i co najważniejsze pewnie w nie-

właściwej formie, podwykonawcy dewastują osiedle, TKKF zawsze i wszędzie działa na medal, a dzieci trzeba zamknąć w klatkach.

Wystarczy tylko odrobina inicjatywy ze strony mieszkańców odrobina szacunku dla samych siebie i własnej pracy. Przecież to oni własnymi rękoma wznosili szereg obiektów na terenie ośrodka, stawiali plotki, malowali ławki itd. A teraz własną pracę... Dlaczego są bierni?

Dlaczego nie pokażą palcem tych, którym dobre imię osiedla nie leży na sercu? Sama aktywność mieszkańców jednak nie wystarczy. Konieczna jest tu zdecydowana pomoc Milicji Obywatelskiej, której patrol jak do tej pory omijają osiedle w Świerzech Górnych. Czy trzeba aż roku czasu na to, by powołać nowe władze osiedla?

—oOo—

Zakończmy nasz spór optymistycznym akcentem. Pod koniec czerwca uczestniczyliśmy w wyborach do komitetu osiedlowego w Świerzech Górnych. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie Henryka Szymańskiego, pracownika WPBELiP „Beton-Stal”.

Burzliwa przedwyborcza dyskusja, zapalczywość mieszkańców zebranych na sali pozwalają wierzyć, że nie są to ludzie bez energii, a więc można nimi umiejętnie kierować, można w nich wyzwolić społeczne inicjatywy. Skład nowego komitetu osiedlowego również napawa optymizmem. Przypuszczamy, że następny artykuł o problemach osiedla hoteli pracowników WPBELiP „Beton-Stalu” w Świerzech Górnych będziemy pisać z przyjemnością.

(s)

Zaczęli skutecznie

W majowym numerze naszej gazety pisaliśmy o osiedlu hoteli pracowniczych w Świerzech Górnych. Pisaliśmy o wielkim marazmie jaki panuje wśród mieszkańców osiedla, o biernej postawie komitetu osiedlowego, organizacji działających na tym terenie i o tym, że najwyższy czas przeciąć złą passę osiedla w Świerzech Górnych.

Odpowiedź otrzymaliśmy bardzo szybko. Jej autorami byli: prezes koła TKKF, Henryk Szymański i kierowniczka Hotelu Pracowniczego WPBELiP „Beton-Stalu”, Sabina Antoszczak. Ze względu na objętość otrzymanej odpowiedzi postanowiliśmy zamieścić tylko jej streszczenie:

„Aktywna działalność byłego komitetu osiedlowego, który wspólnie z administracją hoteli i ogniskiem TKKF potrafił inspirować dobrą robotę, zagospodarować pobliski las budując ośrodek rekreacyjny, trwała od 1976 r. przez dwa lata. W tym czasie osiedle uczestniczyło wiele razy w konkursie Trybuny Ludu zajmując m. in. 13 miejsce w kraju, a dwukrotnie 1 miejsce w woj. radomskim.

Na zebraniach samorządu mieszkańców, które odbywały się każdego miesiąca omawiano sprawy dotyczące warunków zamieszkania na osiedlu, jego wyglądu, czynów społecznych i działalności kulturalno-oświatowej.

Z chwilą, kiedy to jesienią 1978 r. został wybrany nowy komitet osiedlowy, sprawa utknęła w martwym punkcie ponieważ nie przejawiał on żadnej chęci do pracy, jak również, co jest znamienne nie przekazał do chwili obecnej sprawozdania ze swojej działalności. Rok temu przewodniczący tego komitetu wyjechał ze Świerzech Górnych nie przekazując społecznej funkcji.

Czynnik społeczno-polityczny również przestał się interesować wynikami pracy komitetu osiedlowego. I tak pomalą samorząd mieszkańców zaniedbał swojej działalności.

W kolejnych fragmentach odpowiedzi na krytykę autorzy starają się przekonać nas, o dobrej i aktywnej działalności koła TKKF:

„Koło działające w Świerzech Górnych pracuje w granicach swoich możliwości. Dysponuje sprzętem sportowym, który wypożycza, organizuje wycieczki krajoznawcze, rowerowe, wycieczki „Rodzina w plenerze”, zabawy dla mieszkańców itp.

W 1979 r. było gospodarzem wojewódzkiego spotkania kół TKKF, podczas którego odbywały się różnego rodzaju mniejsze czy większe imprezy. Praca nie jest łatwa. Większość członków TKKF z osiedla w Świerzech Górnych wyjechała, pozostała jedynie młodzież szkolna, z którą współpracuje się bardzo dobrze, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym.

Tym razem autorzy zapewniają nas, że nie są w stanie przekonać mieszkańców osiedla w Świerzech o potrzebie utrzymania czystości na terenie ośrodka rekreacyjnego:

„Jeśli chodzi o zaśmiecanie lasu, osiedla, ośrodka rekreacyjnego i zapobieganie temu, to w tej kwestii jesteśmy bezradni. Prawie co tydzień sprzątam społecznie ośrodek. Zawsze jest tam pełno porzucanych butelek i porzuconych papierów. W 1978 r. posadziliśmy na terenie ośrodka 600 drzewek, które zostały niebawem zniszczone przez wandalów.

Ponieważ nie dysponujemy dozorcą w celu pilnowania ośrodka, a także brakuje nam sprzątaczek, z poważnym problemem nie możemy sobie poradzić.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy

Elektrowni „KOZIENICE”

REDAGUJE KOLEGIUM

tel. red. 51 wewn. 2291

Redaktorzy:

Małgorzata Tarnowska

Ewa Letkiewicz

Sławomir Skowiński

Druk: Lubelskie Zakłady

Graficzne — Zakład Nr 2

Radom, ul. Zeromskiego 49

Nakład 4000+35 egz.

Zam. 1146 Z-6